

## Serca zostawiliśmy w gościnnym Teksasie...



Już po raz drugi mieszkańcy naszego powiatu wyjechali za ocean. Wyprawa ta, sfinansowana samodzielnie przez jej uczestników, odbyła się w dniach 24 sierpnia – 6 września 2010. Przez ten czas 44 uczestników przeżyło moc wrażeń.

Choć droga do Teksasu była długa (ponad 26 godzin w podróży), to warto było - wymęczeni podróżą i zmianą strefy czasowej zostaliśmy przywitani przez słynących z gościnności mieszkańców Bandery, a następnego dnia przez władze miasta i hrabstwa (odpowiednik naszego powiatu), otrzymaliśmy prawdziwe kowbojskie kapelusze, bluzki z okazjonalnym nadrukiem oraz pamiątkowe gadżety. Specjalnie dla nas wystąpiła też grupa historyczna, która pokazała, jak to dawniej kowboje rozwiązywali problemy (oczywiście przy pomocy pistoletu). Pokaz swoich umiejętności dał także Kelvin Fitzpatrick – mistrz świata w wykonywaniu sztuczek przy pomocy lasa. Odwiedziliśmy też historyczny fort Alamo, gdzie spotkaliśmy się z pochodzącym ze Sławęcic a od 17 lat pracującym w Teksasie księdzem Franciszkiem Kurzajem.

Już następnego dnia wybraliśmy się na wycieczkę konną, która prowadziła dla nas panowie wyglądający jakby zeszli z planu westernu. Ale tam to nie są przebrania – to normalny, roboczy strój rančerów.

Część naszej grupy stanowili uczniowie szkół gimnazjalnych i średnich. Mieli okazję przyjrzeć się pracy nauczycieli i uczniów w Bandera High School. Sale klasowe w tej szkole są bardzo przestronne, bogato wyposażone, zespoły klasowe liczą do dwudziestu czterech uczniów. Dzienniki lekcyjne wypełniane są elektronicznie, a dyżury pełnią nauczyciele przy swoich klasach. Dogodna jest dla wszystkich możliwość zjedzenia ciepłego posiłku (3 dania do wyboru, łącznie z deserem i kilkoma rodzajami napojów). Uczniowie odwiedzili też Middle School. Amerykanie nie wiedzieli niestety, gdzie znajduje się Polska, ale pozostawiona w bibliotece prezentacja multimedialna wykonana przez naszych uczniów z pewnością odpowie na pytania związane ze Strzelcami Opolskimi i Polską. Eksycytująca okazała się nasza obecność na rozgrzewce przed meczem futbolu i na samym meczu. W cotygodniowych, piątkowych rozgrywkach bierze udział większość społeczności szkolnej. Imponująca jest celebrowanie hymnu i flagi oraz nieustanne kładzenie nacisku na współpracę. („Together everyone achieves more” - Wspólnie wszyscy zyskują więcej).

W czasie pobytu w Teksasie szczególną uwagę kładliśmy na poznanie historii emigrantów z naszej części Śląska, którzy ponad 150 lat temu wypłynęli za morze szukać szczęścia w Nowym Świecie. W „ziemi obiecanej” czekały niebezpieczeństwa: inny klimat,

głód, choroby, tajfuny, wrody Indianie. Życie czasami pisało tragiczne scenariusze. Byliśmy też w miejscowości Panna Maria, która jest najstarszą polską osadą w USA. Odwiedziliśmy tam kościół wzniesiony rękoma śląskich osadników. Wzruszające było obejrzenie figury św. Anny Samotrzeciej, obrazu M.B. Częstochowskiej oraz tronu papieskiego, na którym zasiadał Jan Paweł II w czasie wizyty w San Antonio. W niedzielę wzięliśmy też udział w mszy świętej w kościele pw. św. Stanisława w Banderze, który jest najstarszym polskim kościołem w Ameryce Północnej.

Całodniowa wycieczka do Austin, stolicy Teksasu, była swoistą lekcją amerykańskiej demokracji. Zwiedziliśmy budynek Kapitolu (to kopia Białego Domu). Spotkaliśmy się z senatorem z hrabstwa Bandera, Dougiem Millerem. Na jego prośbę nasz zespół taneczny zaprezentował dwa tańce – trojaka i polkę – wykonane w strojach nawiązujących do ludowych strojów śląskich. Po raz pierwszy w historii ktoś tańczył w głównej rotundzie Kapitolu! Bardzo ważnym momentem pobytu w Banderze był udział w Polskiej Galii. W czasie tej uroczystości osoby, które pierwszy raz odwiedziły Bandę, otrzymały certyfikaty honorowego gościa hrabstwa. My również zrewanżowaliśmy się drobnymi prezentami – przekazaliśmy albumy o Polsce i inne upominki. **Zachwył wywołała drewniana statuetka św. Anny Samotrzeciej, którą przekazał starosta strzelecki.** Dla Teksaszczyków rzeźba z anogórskiego sanktuarium jest bardzo ważna – to druga po obrazie Czarnej Madonny świętość czczona przez potomków śląskich emigrantów.

Ostatnim akcentem był udział w paradzie, która była kulminacją święta Celebrate Bandera. Barwny pochód, który przechodził główną ulicą miasta, wzbudził nasz wielki zachwyt. Czego tam nie było! Długorogie teksańskie krowy, harleyowcy, jeźdźcy, kolorowe platformy na których prezentowały się niemal wszystkie kluby, stowarzyszenia i firmy działające na terenie całego hrabstwa. Organizatorzy naszego pobytu zadbałi o to, żeby i polska społeczność była widoczna – na podstawie przysłanych w zeszłym roku zdjęć z dożynek, zrobili koronę zniwna! Pięknie się prezentowała na platformie w towarzystwie strzeleckiej młodzieży ubranej w galowe stroje, dziewczęta z wiankami na głowach i w czerwonych koralach.

Można by dużo jeszcze pisać o przeżyciach i wrażeniach. Ale czas spędzony w Teksasie bardzo szybko się skończył. Na chwilę przed powrotem jeszcze ostatnie rozmowy z naszymi przyjaciółmi z hrabstwa Bandera... Oni już nie mogą się doczekać przyszłorocznej wizyty - na przełomie maja i czerwca zamierzają odwiedzić ziemię strzelecką.

*Uczestnicy wyjazdu*



## Dobrze, że są „schetynówki”!

*dok. ze str. 1*

Łączny koszt obu wyniósł ponad 2,1 mln zł, z czego zadanie realizowane Powiatu Strzeleckiego pochłonęło blisko 1,3 mln zł, w tym wielkość dofinansowania z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011 wyniosła ponad 600 tysięcy. Dzięki temu wyremontowano drogę powiatową na odcinku o łącznej długości 1,6 km od granicy powiatów do mostu na rzece Kłodnica. Droga powiatowa „spinając” drogę krajową nr 40, znacznie skraca przejazd tranzytem. W wystąpieniach podkreślano, że wzmożony ruch na tej drodze nie jest pożądany, ale dopóki nie zostanie uruchomiona północna obwodnica Kędzierzyna-Koźła, trzeba będzie się jednak tego spodziewać.

Wykonawcą było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Kędzierzyna-Koźła – firma, którą dobrze znamy z wysokiej jakości i rzetelności przy realizacji wielu poprzednich zadań drogowych – jak podkreślał podczas uroczystości starosta Józef Swaczyna.

*(mg)*

## PODZIĘKOWANIE

dla Szanownego Pana

### Józefa Swaczyny Starosty Strzeleckiego

W imieniu własnym oraz władz samorządowych pragnę serdecznie podziękować i wyrazić nasze najwyższe uznanie za udzielenie pomocy finansowej, przeznaczonej na usuwanie skutków powodzi, która dotknęła miasto Jasło.

Okazaną pomoc traktuję jako przejaw jedności i solidarności w trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Każdy gest dobrej woli jest dla miasta Jasła niezmiernie ważny i pozostanie zapamiętany. Cieszymy się, że są ludzie, którzy są gotowi nieść pomoc innym.

Gratulując zatem wspaniałomyślności, życzymy Panu Staroście i wszystkim mieszkańcom Strzelec Opolskich samych sukcesów w życiu osobistym i zawodowym oraz sił i wytrwałości na najbliższą, wierzę, że pomyślną przyszłość.

Z wyrazami szacunku

Burmistrz Miasta Jasła

Maria Kurowska

Jasło, 9 września 2010 r.

## Rower to czysta przyjemność

Aktywność fizyczna niezbędna jest w każdym wieku, ale tylko jazda rowerem usprawnia cały układ mięśniowy, oddechowy i krążenia. Zalecana jest przez kardiologów, neurologów i ortopedów.

- I pomaga w rehabilitacji - zapewnia Urszula Sznabel. Wie, co mówi, bo sama „przerabiała” to na własnej skórze przez dwa lata zabiegów rehabilitacyjnych. Ogromną rolę odegrała w nich właśnie jazda na dwóch kółkach – ćwiczyła z wysiłkiem i wytrwałością na drożkach wokół Roźniątowa.

- Dla cyklistów ważny jest też aspekt poznawczy wszelkich wypraw. Bliższych i dalszych. Szybciej oczywiście jest samochodem czy autobusem, ale oglądanie wszystkiego zza szyby to raczej lizanie cukierka przez papirerek. No i gdy jeździ się w grupie - radość obcowania z przyrodą dzieli się z innymi - dodaje pani Urszula.

Ci „inni” to najczęściej członkowie kolarskiej grupy rekreacyjnej „Kamienie Szlachetne” (nazwę „podebrali” jednemu z osiedli mieszkaniowych w Strzelcach Opolskich).

Najpierw była to zbierająca się samorzutnie grupka zaprzyjaźnionych zapaleńców, którym przewodził Bogusław Barłóg. Wystarczyło tylko pytanie: może byśmy pojechali? Więc jechali, i zbierało się ich coraz więcej. Młodszych i starszych. Pracujących i nie. Nieważne jest, kto co robi, tylko czy chce wybrać się gdzieś dalej razem z innymi.

Chętnych przybywało. Trzeba było pomyśleć o jakichś ramach bardziej formalnych dla grupy liczącej dziś 32 osoby. Oczywiście, że na starcie nie zawsze stawiają się wszyscy, ale też bywa, że na rajdy, zloty itp. imprezy kolarskie dołączają niezrzeszeni - znajomi, przyjaciele i członkowie rodziny.

Integrujemy się jako grupa – ocenia pani Urszula. – Różnimy się wiekiem, pochodzimy z różnych środowisk, wykonujemy różne zawody. Są między nami różnice wiekowe, zawodowe, ale możemy liczyć na pomoc kolegów – cyklistów. Nie tylko w czasie wyprawy, gdy np. trzeba poczekać na kogoś mniej zaprawionego w zmaganiach z dwoma kółkami czy kondycją nieco gorszą od innych, ale i poza rowerowymi trasami w różnych życiowych sytuacjach.

Drużyna działa w Strzelcach, ale należy do koła PTTK w Zawadzkiem (prężnego i wielce zasłużonego w propagowaniu wszelkich form krajoznawstwa, nie licząc oczywiście turystyki kwalifikowanej). Ale w jej skład

wchodzi nie tylko strzelczanie, także mieszkańcy Szczepanka czy Dziekwowic. I zapewne niedługo dojdą z innych miejscowości, bo na wszystkich imprezach jest świetna atmosfera, a to przyciąga.

Drużyna nie ma własnej siedziby, strony internetowej, ani telefonu. Nie ma też, w odróżnieniu od wielu innych zespołów, „firmowych” strojów z własnym logo (jeśli na mecie są dostrzegani – to dlatego, że stanowią najliczniejszy zespół; kupili już jednakowe koszulki, ale szukają sponsora, dzięki któremu nazwa drużyny stanie się rozpoznawalna).

Ma za to członków zbierających się na hasło podane mailem i stawiających się karnie na parkingu przy strzeleckiej Szkole Podstawowej nr 7 (to stałe miejsce startu). Wśród nich są tacy jak pani Urszula, która „na kole” jeździ od dziecka. Inni, których przygoda z rowerem trwa znacznie krócej, jak Bogusław Barłóg, szef „Kamieni” (jeździ od 15 lat, a od 10 jeździ rzeczywiście intensywnie) - w dodatku ten 64-latek jest najstarszym członkiem drużyny. Są wreszcie i zupełnie młodzi, jak 13-letni Tomek Świątek ze Szczepanka.

Dla wszystkich rower jest sposobem na życie, okazją do poznania tych bliższych i dalszych okolic. A sposobności ku temu niemało, skoro w tym roku można wziąć udział w 14 kolarskich rajdach i zlotach, nie licząc tych okazji, które „grupa rekreacyjna” stworzyła sobie sama, organizując własne wyprawy, np. dookoła Jezior Turawskich czy do arboretum przy leśniczówce Jaźwin. Tam o irysach tak pasjonująco opowiada leśniczy Robert Piątek, hodowca tych kwiatów, że te opowieści wprost się chłonnie. Zresztą wybór trasy i mety zawsze podyktowany jest chęcią poznania czegoś nowego: miejsc, historii, ludzi.

- U nas jest tyle możliwości, że każdy jedzie z chęcią – a trasa powrotna zawsze jest inna niż ta, która wybieramy jadąc do celu – mówi Bogusław Barłóg. - Zaprasza wszystkich chętnych. Informacje o planowanych imprezach można znaleźć na tablicy ogłoszeń w Strzeleckim Ośrodku Kultury.

*mg*

## Izbicko supergminą

WROCLAWIANIN w regionach

Izbicko Śląska SuperGmina

Gmina nasza spokojna

Kierownik: BRYGIDA PYTEL, wójt gminy Izbicko

„Dla samorządu Izbicko rok 2010 był rokiem udanym – w kwietniu odbył się pierwszy raz w historii „Wrocławianin” na Śląsku SuperGminie, obejmującej 240 gmin z dolnośląskiego i opolskiego. W sierpniu Izbicko zdobyło wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Kierownik SuperGminy”.

Każdy sukces to dla nas ogromna radość, szczególnie w postaci gminy, która nie tylko jest, ale i działa. Dlatego nie możemy odpuścić sobie jakiegokolwiek sukcesu, który przyczyni się do rozwoju Izbicko. Dlatego bardzo nam zależy na tym, abyśmy mogli w przyszłości – także w ramach SuperGminy – osiągnąć sukcesy, które przyczynią się do rozwoju Izbicko i jego mieszkańców. Dlatego bardzo nam zależy na tym, abyśmy mogli w przyszłości – także w ramach SuperGminy – osiągnąć sukcesy, które przyczynią się do rozwoju Izbicko i jego mieszkańców.

W naszym Izbicko rozwijamy się dynamicznie – w tym roku wybraliśmy się na wyprawę do Włocławka.

Zaczynamy się przygotowywać do wyjazdu do Włocławka.

Wrzesień to pomyślny czas dla gminy Izbicko. Wyróżnienia spłynęły jak z rękawa, i to z różnych stron! Najpierw zdobyła tytuł Śląskiej Super Gminy, potem w plebisycie tygodnika „Schlesisches Wochenblatt” czytelnicy uznali ją za najbardziej atrakcyjną na Opolszczyźnie pod względem turystycznym. I wreszcie - w ostatnim rankingu samorządów „Rzeczpospolitej” 2010 w kategorii gminy wiejskie Gmina Izbicko otrzymała wyróżnienie i zajęła wysoką lokatę – 28 miejsce na 1610 gmin!